

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 69.

We Wtorek dnia 25. Marca.

1845.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 20. Marca.

N. Pan raczył najlaskawiej sprawującemu interesu Xięcia Wołoskiego przy Porcie ottomański, Aristarchi, nadać order orła czerwonego 3ciej kl.

Dzisiaj odbył się w kaplicy zamku królewskiego w Charlottenburgu w obec NN. Państwa, najdostojniejszych rodziców, książąt i księżniczek domu królewskiego, służby dworskiej, wysokich władz wojskowych i cywilnych, nie mniej wielu znamienitych duchownych, obrząd konfirmacyi J. K. W. Xięcia Fryderyka Karóla Mikołaja, syna J. K. W. Xięcia Karóla.

Święty ten obrządek spełniony został przez Nadkaznodzieję nadwornego Ehrenberg, który J. K. W. udzielał nauki konfirmacyjnę. J. K. W. złożył wyznanie wiary, które sam był napisał, odpowiedział na pytania nad niem mu podane i został przez pobłogosławienie jako członek kościoła ewangelickiego przyjęty.

Z Berlina, dnia 12. Marca.

Broszura wyszła w Lipsku, przez zaszczytnie znanego Dra Mügge zwraca tu powszechną uwagę. Ma ona tytuł: »Stósunki cenzuralne w Prusach« i ma być memoriałem do Sejmu Brandenburskiego. Między innemi czytamy tam na str. 3.: Wolność druku istnieć tylko może w państwie, gdzie prawo ma moc i znacze-

nie; tam tylko uznają zasadę, że to jest prawem, a nawet obowiązkiem dobrego obywatela, wynurzać zdanie swoje bez ogródki i wszelkimi dozwolonými sposobami zmierzać do tego, aby ulomnościom, błędom i niedogodnościom instytucyi rządowych zaradzano. Wolne słowo robi męża wolnym. Zasada ta panuje w Anglii; wszędzie jednak wolność druku polega na tém rozszczeniu rozumu i sumienia, że jest niezaprzeczoném prawem każdego myślącego człowieka to, co sam jako prawdziwe uznał, bliżnim swoim jawnie ogłaszać, tak iż każde zdanie równe sobie rościć może prawo, żeby je słuchano a potem podług zasługi przyjęto albo odrzucono; najwyższą zaś sędzinią jest opinia publiczna, której większość rozstrzygać winna.« Z tej ciekawej 45 stronnie obejmującej broszury dowiadujemy się, że w Prussach 454 pism czasowych wychodzi. Z pomiędzy tych jest wszelako tylko 42 politycznej treści; 104 są dziennikami rządowými, 190 pismami belletrystycznymi, którym zakazano zapuszczać się w rzeczy polityczne. Reszta są to pisma czysto naukowe, gazety kościelne i t. p. Berlin z swými 400,000 mieszkańcami ma włącznie z Gazetą Powszechną Pruską tylko 3 gazety polityczne a niepodobieństwem uzyskać koncessyę do wydania jeszcze innej gazety politycznej.

Prowincya Szląska. — Gazeta Wrocławska donosi co następuje: »Dnia 17. Marca zapadł wyrok 1go kryminalnego Senatu na JP.

Edwarda Pelz z Seitendorf. Został on z powodu beczelnego i zuchwałego zganienia i urągania się z praw krajowych i ustaw państwa zwyczajnie, a dla ubliżenia czci przynależnej N. Panu nadzwyczajnie, w ogóle na areszt forteczny na 9 miesięcy i poniesienie wszelkich kosztów wskazany. Słychać, że Pan Pelz do 2go senatu kryminalnego appellować będzie.

(Gazeta kolońska.) Gazeta Powszechna Niemiecka pisze: Drukarz jeden w Freiburgu w Szląsku, który kanonikowi Ritter oświadczył się z chęcią zabicia Rongiego, gdyby mu za to 50 talarów zapłacono, został przez X. Rittera przesłany policyi w Wrocławiu denunciowany i na rozkaz władzy w Freiburgu aresztowany. O tém wszystkiém gazety Wrocławskie z dnia 12. Marca nic nie wspominają, natomiast obejmują następujący artykuł z d. 11. Marca: Już w niedzielę wieczorem rozeszła się po całym mieście pogłoska, że kobieta jakaś kazałoby się kapituły X. Förster dnia tegoż po południu przebić chciała. Raz głościono że zamach ten w kościele metropolitalnym, to znów że w kościele św. krzyża zaszedł; opisywano nawet wielki nóż, za pomocą którego zabójstwo dokonane być miało. Z pewnego źródła możemy o tym wypadku dowiedzieć co następuje: Już dawniej kobieta jakaś w kościele metropolitalnym, Sand-kościel i innych przez dziwaczne ruchy i inne nieprzyzwoitości spokojność nabożeństwa niepokoiła, oddalano ją więc z tych kościołów nie wymagając od władzy dalszego kobiecie tej badania. Zeszłej niedzieli wariatka ta po południu powtórnie w Sandkirche pokazała się, została wszelako znowu nie wiadomo dla jakich powodów przez kilka osób wydalona i przytrzymana. Powstało naturalnie natychmiast wielkie zbiegowisko ludu przed kościołem a policyant spiesźnie przybyły ujrzał kobietę otoczoną wielkim mnóstwem pospólstwa, wołającego: «To ta kobieta, która przed tygodniem kapelana Lorinser przebić chciała; ma ona nóż przy sobie!» Policyant widział się więc w konieczności aresztowania tej niewiasty; wszakże przy rewizyi osoby jej nie znaleziono nic podejrzenia wzbudzającego, żadnego noża; a kapelan Lorinser oświadczył, że kobiety tej nigdy nie widział i nigdy z nią nie mówił — tak tedy cała ta pogłoska o zamachu wykazała się być kłamstwem. Zdaje się, że kobieta ta chwilowo pomieszaną zmysłów cierpi albo pijaństwem oddana nie wie co robi. W każdym razie osądziliśmy powinnością naszą tem prawdziwem doniesieniem wszelkim pogłoskom koniec położyć.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 13. Marca.

MANIFEST CESARSKI.

Z Bożej łaski My Mikołaj I., Cesarz i Samowładca wszech Rosyji itd. itd. czynimy wiadomo wszystkim wiernym poddanym Naszym: W dniu 26. b. Lutego najmilsza synowa Nasza, Cesarzowiczowa i Wiel. Księżna Marya Alexandrowna, małżonka najmilszego syna Naszego, Następcy Cesarzowicza powiła Nam wnuka, a Ich Cesarzowski Wysokościom syna, nazwanego Alexandrem. Takowe pomnożenie Naszego Cesarzowskiego Domu przyjmując za nowy dowód łaski Bożej, na pociechę Nam zesłanej, Mamy zupełne przekonanie, że wszyscy wierni poddani Nasi, wzniosą wraz z Nami do Najwyższego gorące modły o wzrost pomyślny i hodowanie się nowonarodzonego. Rozkazujemy pisać i mianować, we wszystkich gdzie należy aktach, tego najmilszego Nam wnuka, nowonarodzonego W. Księcia — J. Ces. Wysokością. — Dan w St. Petersburgu w dniu 26. Lutego, lata od narodzenia Chrystusa Pana 1845, panowania Naszego dwudziestego.

Na oryginale własną J. C. M. ręką podpisano:
Mikołaj.

NOWINY DWORU.

W przeszły wtorek d. 27. Lutego, z powodu szczęśliwego rozwiązania J. C. W. Cesarzowiczowej Wiel. Księżniczki Maryi Alexandrowny i urodzenia J. C. W. Wiel. Księcia Alexandra Alexandrowicza, które w poniedziałek dnia 26. Lutego było obwieszczone mieszkańcom stolicy 301 wystrzałem działowym z twierdzy, NN. Cesarstwo JJ. oboje wraz z członkami N. rodziny byli obecni w wielkiej kaplicy zimowego pałacu na uroczystym dziękczynnym nabożeństwie przez najprzew. Metropolitę i członków Najsw. rząd. synodu odbytym, po ukończeniu którego NN. Państwo przyjmowali w kaplicy powinszowania od członków synodu i wyższego duchowieństwa. Na nabożeństwie znajdowali się członkowie ciała dyplomatycznego, członkowie rady państwa, senatorowie, generałowie i oficerowie gwardyi, wojsk liniowych i marynarki, urzędnicy dworu i osoby prezentowane.

Z powodu szczęśliwego rozwiązania J. Ces. W. Cesarzowiczowej Wielkiej Księżny Maryi Alexandrowny, N. Cesarz Jmć raczył Najwyżej rozkazać, iżby noszona w tej chwili u dworu cesarskiego żałoba była zdjęta zupełnie. Takież rozkaz cesarski ogłoszony został co do wojskowych generałów i oficerów wszelkiego stopnia.

Przez dodatek do rozkazu dziennego cesarskiego z dnia 26. Lutego, J. Ces. W. Wielki Książę Alexander Alexandrowicz mianowany zostaje Szefem astrachańskiego pulku karabinierów, który odtąd przybiera nazwanie pulku J. C. Wysokości. Tenże Wielki Książę ma się liczyć w pulkach gwardyi: luzarów, Preobrażeńskim i Moskiewskim.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 25. Lutego, J. C. Wysokość W. Xiężniczka Marya Michalowna, mianowana Szefem Sierpuchowskiego pulku ulanów, który odtąd przybiera nazwanie pulku ulanów J. C. Wysokości.

Reskrypt JCW. Wiel. Księcia Następcy Cesarzewicza do S. Petersburskiego wojennego General-Gubernatora: Alexandrze synu Alexandra. „Z powodu szczęśliwego rozwiązania najmiłszej małżonki Mojej, Jej C. Wys. Cesarzewiczowej Wielkiej Xiężny Maryi Alexandrowny, powiciem Wielkiego Księcia Alexandra Alexandrowicza, proszę was, Panie Generale, ażebyś przysyłając się przy niniejszym 3000 r. srebr. użył na wsparcia dla najuboższych mieszkańców stolicy i na wykupienie z St. Petersburskiego miejskiego więzienia, tych z liczby uwięzionych, którzy okażą się najwięcej tego zasługującymi. Pozostaję na zawsze wam przychylnym.»

W S. Petersburgu, dn. 27. Lutego 1845.

Na oryginale własną J. C. W. ręką podpisano: Alexander.

F r a n c y a.

Z Paryża, d. 13. Marca.

Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych toczyły się obrady nad wnioskiem do prawa względem politycznego zamieszkania. Bronił tegoż wniosku generalny prokurator Hebert i P. Dupin, zbijał go P. Ledru-Rollin, a izba deputowanych uchwaliła znaczną większością, aby wniosek ten wziąć pod rozważę. Tylko ostatnia lewa i niektórzy członkowie lewego środka i ostatniej prawej chałasowali przeciw wnioskowi. Pan Ledru-Rollin odgrażał, że im bardziej demokracja tłumioną będzie, tym większe zrobi postępy. P. Dupin natomiast dowodził, że wniosek ten do prawa za równo służyć będzie przeciw nadużyciom arystokracji, jak demokracji. Wymierzony on jest przeciw oszukaństwu, oszukaństwo wszystkim szkodzi. Jeżeli bogaty republikanin 50 do 60 obiorców na swoją stronę przeciągnąć może, zakupując im kawał gruntu, toć bogaty arystokrata zarówno to lub jeszcze łatwiej uczynić może. Dostrzegłszy, że deputowany jakiś słabą tylko ma większość w departamencie, można w obecnym stanie prawa oborowego zrobić po-

pis obiorców, utworzyć z nich małą osadę, a tym sposobem obór zfałszować. Jakoż w rzeczy samej za pomocą tych koczujących obiorców często obory fałszowano. P. Hebert wyłuszczył jeszcze bardziej zachodzące oszukaństwa. Chcąc do okręgu jakiego sprowadzić obiorców, zakupywano dla nich także za pomocą subskrypcyi grunta po 1500 lub 2000 franków i takowe tak dzielono, że każdemu obiorcy przynosiły 1 do 1½ franka, za co opłacać trzeba było podatku gruntowego od 4 do 6 centimów. Ponieważ zaś prawo oborowe domaga się tylko, aby ktoś 200 franków bezpośrednich podatków płacił, chcąc być obiorcą, i stał na liście podatkowej w okręgu, gdzie chce prawo oborowe wykonywać, przeto każdy płacący ową sumę 200 franków podatku w każdym okręgu prawo do oborow mieć mógł, jeżeli tylko tamże stał na liście podatkowej. Często robiono tylko kontrakty kupna na pozór. Wszystkie te operacye opierały się na 10 artykule prawa oborowego z d. 19. Kwietnia r. 1831., który opiewa, że obiorca polityczne swe mieszkanie do każdego okręgu, w którym podatek płaci, przenieść może, jeżeli tylko 6 sześć miesięcy pierwój doniesie o tém cywilnemu sądowi tego miejsca, w którym miał swe polityczne mieszkanie, jako też cywilnemu sądowi okręgu, do którego się przenieść zamysła. Owoż artykuł ten tak ma być zmieniony, że przesiedlenie polityczne wtedy tylko miejsce mieć może, jeżeli obiorca w okręgu, do którego się przenosi, przynajmniej 50 franków podatku płacić będzie.

Wielu wysokich prałatów, jako arcybiskup z Rouen wraz z kilku swymi biskupami, tudzież biskupi z Autun, Langres, St. Claude, Grenoble, Dijon i St. Flour, przystąpili do deklaracyi arcybiskupa lugduńskiego. Także i kardynał Latour d'Auvergne wydał do księży swój dycezyj list pasterski o deklaracyi arcybiskupa lugduńskiego, w którym zaleca im wprawdzie umiarkowanie i spokojność, ale staje zarazem w obronie prawa pozwalającego biskupom wyrzec naganę swoją przeciw pismom religii katolickiej szkodliwym. Edykt z roku 1682. przytoczony w wyroku rady stanu, zawiera cztery artykuły, które na dniu 19. Marca tegoż roku 34 arcybiskupów i biskupów i tyluż kościelnych deputowanych z różnych dycezyj podpisało, a których trzymać się nakazuje edykt Ludwika XIV. z dnia 23. Marca. Deklaracya ta, na której oparto zasady kościoła gallickiego na przeciw kurji rzymskiej, powstała mianowicie za wpływem Bossueta i królewskiego spowie-

duka, ojca Lachaise, Jezuity, który to zakon jezuicki z ówczesnym papieżem Innocentym XI. był nieco w nieporozumieniu. Deklaracya ta zaprzecza papieżom i kościołowi wszelkiej władzy świeckiej, poddaje duchowną władzę papieżu pod powagę synodów powszechnych, a postanowieniom ich żadnej innej nie przyznaje mocy, jak tylko w rzeczach prawnych, o ileby się takowe zgadzały z zasadami i podaniem kościoła, osobiście gallikańskiego, jako też w rzeczach wiary, o ile by się kościół za temiz oświadczył. Wszakże Bossuet sam cztery te artykuły podał tylko za zdanie kościoła gallikańskiego, a nie za wyznanie wiary wszystkich katolików obowiązujące. Konkordat zacytowany w wyroku Rady stanu zawarty był dnia 15. Lipca 1801. między bratem pierwszego konsula, Jozefem Bonaparte, a kandydatem Consalvi, a dnia 15. Sierpnia zatwierdził go papież Pius VII. Na mocy tego konkordatu zaprowadzono znówu dawne, przez rewolucyą obalone formy administracyi kościelnej, ale obok tego zastrzeżono rządowi jeszcze więcej wpływu w rzeczach kościelnych. Między innymi mieści się tamże to postanowienie, że Rada stanu, według dawniej różnicy, jaką francuzcy nauczyciele prawa kościelnego czynili między władzą duchowną a nadużyciem, o temże nadużyciu stanowić ma. Na dniu 18. Kwietnia 1802. nadał Napoleon organiczne prawa względem warunków, pod któremi władza kościelna we Francyi wykonywaną być może, a bez których nie może. Przeciwno temu protestował jednak papież. Za restauracyi ułożono d. 11. Czerwca 1817. nowy konkordat między papieżem Piussem VII. a Ludwikiem XVIII., w którym owe organiczne artykuły z 1802., jako niemające zatwierdzenia papieżkiego, zniesiono. Atoli ten konkordat nigdy we Francyi nie był ogłoszony, jak to hr. Portalis w izbie parów zauważał. Szło wtedy o to, czy artykuły z roku 1682. i 1802. uważane być mają za pełnomocne, czy nie. Za pierwszym byli minister kultu, p. Matin i hr. Portalis; za drugim hr. Beugnot i Montalembert. Minister kultu dowodził, że edykt z dnia 23. Marca r. 1682. artykułom gallikańskim moc prawa nadał, a hr. Portalis starał się wykazać, że organiczne artykuły z r. 1802. nigdy mocy swojej i zastósowania nie straciły. Jeden i temże sam akt ciała prawodawczego zrobił je wraz z konkordatem z roku 1802. prawami krajowemi, i pomimo protestacyi Rzymu i konkordatu z r. 1817. we Francyi niepublikowanego mają one moc swoją. Na ich zasadzie wydawano często wyroki są-

dowe, a zasady karty z r. 1830. całkiem się z nimi zgadzają.

Z dnia 14. Marca.

Projekt dotyczący przeniesienia politycznego miejsca zamieszkania z jednego obwodu do drugiego, aby mieć udział w wyborach, wczoraj po przyjęciu przez izbę deputowanych poprawki Pana Vivien, która zaproponowane przez komisję minimum mającej być w obwodzie nowego politycznego domicylu płaconej ilości podatków stałych z 50 fr. na 25 zniża, większością 209 głosów przeciw 126 przyjęty został.

Dnia 17. Lutego Generalowie Delarue i Lamoricière z Oranu do granicy Marokańskiej wyruszyli. Spodziewają się w Algierze, że operacye, którym pierwszy z nich pod względem wytknięcia granicy przewodniczyć ma, powodem do nowych kroków nieprzyjacielskich staną się. Abdel Kader stał podług pogłoski z 900 piechoty i 1200 jazdy nad Malują; zdaje się że pełnomocników marokańskich, mających sobie polecone przez Cesarza Abdel Rhamana układy dotyczące się granicy, Emir wielkiego nabawił strachu.

Liczba prałatów, którzy przystąpili do ogłoszonego przez Radę Stanu nadużyciem mandatu Arcybiskupa Lugduńskiego, dochodzi obecnie do 15.

Anglia.

Z Londynu, dnia 12. Marca.

Morning Chronicle donosi dzisiaj jako pogłoskę, że na księcia Albrechta, gdy wczoraj konno na spacer wyjechał, zamach zabójczy wykonano; osoba jakaś miała doń strzelić z wiatrówki. Wiadomość ta wszelako nie jest autentyczną.

Parostatek »Pascher,« który dnia 1. Marca z Gibraltaru odpłynął przywozi wiadomość o śmierci generalnego konsula w Tangerze, pana Hay.

Parostatek »Taj« zawinął wczoraj do Southampton z doniesieniami z Veracruz do dn. 31. Stycznia, a z Jamajki aż do d. 7. Lutego. Santana w ucieczce do swęj siedziby wiejskiej Cucerro aresztowany, do Hico odprowadzony i tam w warowni Perote zamknięty został. Najłagodniejszym losem, który go czeka, jest wygnanie z kraju i konfiskacya ogromnego majątku jego — W Bridgetown na Barbados okropny pożar się srożył, który prawie połowę miasta i wszystkie składy towarów pochłonął; szkodę cenią na pół miliona fun. szt.

Niemcy.

Z Hessayi Elektoralnej. — Wspomnieliśmy już (w gazecie naszej), że jakiś nauczy-

ciel gimnazjalny jako fałszywy donosiciel przeciw Jordanowi wystąpił. Rzecz się tak ma. Wspomniany nauczyciel w Marburgu dopraszał się już kilkakrotnie u rządu podwyższenia swej pensyi, ale zawsze odmówną odbierał odpowiedź z zwyczajnym rządowym frazesem, że nie ma funduszków. Nareszcie podał petycję, w której rządowi oświadczył, że jeżeli mu 100 talarów do pensyi jego dolożą, ważne w procesie Jordana uczyni zeznanie. Rząd pensyi mu nie podwyższył, ale zmusił go pod zagrożeniem surowej kary, żeby zeznanie swoje objawił. — Nagłony więc koniecznością nauczyciel denuncyował, że Jordan urzędnikowi W. chwilę wybuchu zamachu Frankfortskiego przepowiedział. — Śledztwo natychmiast wyprowadzone dowiodło, że podanie to było wierutnym kłamstwem. — Pytaniem istotnie, czy człowiek taki dłużej jeszcze nauczycielem pozostać może?

Z nad wyższego Rennu, d. 12. Marca.

Miasto Rastadt było wczoraj widownią zasnuwającego nader obchodu. W dniu tym pochowano zmarłego dnia 9. m. b. depulowanego Adolfa Sandera, zgasłego w kwiecie sił i wieku, bo w nieukończonym jeszcze 44. roku życia. Mąż ten należał do najgorliwszych i najodważniejszych obrońców postępu i wolności a mowy, które w drugiej Izbie badenńskiej miewał tchnęły wszystkie zarówno duchem nieustraszonego i niczem osłabić się nie dającego przywiązania do sprawy ludowej i swobod narodu. Strata jego nieodżałowana i niepowetowana, bo następcy godnego siebie nie zostawił.

Z Monachium, dnia 13. Marca.

Wiadomości z Ratyzbony głoszą, że X. Pralat Dieppenbrok na wyraźne żądanie Papieża do przyjęcia wyboru na Xięcia Biskupa Wroclawskiego skłonił się.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 9. Marca.

Podobno jest wolą Cesarza JMci, odebrać policyi cenzurę a powierzyć ją komissyi naukowej, któraby przez to zmienić się musiała. Krok ten sprawiłby wielką radość, bo naczelnik komissyi naukowej, baron Pillersdorf, jest człowiekiem z energią, przytem pełen miłości nauk i wysoko naukowo wyształcony, dobry ojciec rodziny i takimi obdarzon przymiotami, które dają dostateczną gwarancją, iż cenzura nasza dozna zmiany, co jest nietylko życzeniem ludzi oświeconych, ale nadto usmierzyc potrafi nieufność malkontentów, przytem utoruje drogę do dzielnego rozważania rzeczy

dalekiego od wszelkiej namiętności, otworzy pole działania licznym talentom naszego kraju, i wyniesie literaturę naszą do szczybła, jaki osiągnąć z wielu miar zasługuje. — Ustalyby przez to nieznośne odwłoki — boć teraz rękopisma po 5, 6, 12 i 18 miesięcy nawet często w cenzurze spoczywają — i byłby do skutku przyprowadzony godzien pochwały kierunek instrukcyi cenzurowej z roku 1840., przez co nie mała dobro publiczne odniosłoby korzyść. — Chwała Bogu minęły czasy, gdzie w każdym wolnym słowie upatrywano podejrzliwie rewolucyą, bo doświadczenie nauczyło, że nie należy się obawiać tak ludzi wolnych i wolnomysłnych, jak skrytych umysłów, które dopiero w chwili wykonania występują z czynem znieścacka! W Austrii rozległych krajach panuje taka miłość prawa i porządku, tak głębokie uczucie dobrodziejstw nieskończonych, jakimi dynastia najjaśniejsza swe ludy już obsypała i jeszcze obsypywać zamysła w najpóźniejsze lata, tak niewzruszenie wszystkie stany są przekonane o tych szczytnych intencjach, iż zniżenie dotychczasowego cła na myśli nietylko by nie szkodzić zapewne nie mogło, aleby pewnie i korzyści przyniosło. Niezmieszkujemy zarazem ogłosić najwyższej radości z tego, iż uwielbiony nasz kanclerz dworu baron Pillersdorf został zaszczycony krzyżem komadora orderu Stefana. Od wszystkich kochany, którzy go znają, pracuje z wielką roztropnością i nadzwyczajnem umiarkowaniem nad potrzebnymi zmianami, dla czego nowy ten zaszczyt i uznanie jego działania sprawił najwyższą wszędzie radość jako nowy dowód, iż nawet przecież sam monarcha łaskawem spogląda okiem na postęp prawdziwy, o czém nikt zapewne nie wątpił! Za dziesięć dni t. j. w Św. Józefa, jak tutaj rachują, ma być początek wiosny, a przecież mamy mrozy, jakich nie mieliśmy i w środku zimy, przytem w ostatnich dniach spadły nadzwyczajne śniegi. Dla tego słusznie się można obawiać, że Dunaj, gdyby nagle odwilż nastąpiła, wystąpi gwałtownie na nasze płaszczyzny a nawet na przedmieście Leopoldstadt, przez coby koniecznie kolej żelazna północna nie mogła być używaną, boby albo tany do niej należące jaką szkodę poniosły, albo przynajmniej komunikacya jej z miastem przeciętą została. Mają komissye techniczne poszukiwać, czyby się w chwili niebezpieczeństwa okazała potrzeba przekopów, boby inaczej miejsca pomiędzy Dunajem a tamami położone od wody wstrzymywanej wielką poniosły szkodę.

Turcy a. w bo

Z Konstantynopola, dnia 26. Lutego.

Synod jerozolimski przesłał porcie podanie z prośbą o potwierdzenie biskupa Taboru obranego podług zwyczaju przed sześciu laty na następcę teraz dopiero zmarłego patriarchy. W przypadku odmówienia potwierdzenia obiał Kyrillosa biskupa Lidy i prosi dla niego o ferman. Porta nie przyjęła podania wprost do niej przesłanego i zażądała, by było oddane przez patriarchat konstantynopolitański, za którego jako naczelną władzę greckiego wyznania i trzech innych patriarchów pośrednictwem w sprawach urzędowych wszystko się ma odbyć. Duchowieństwo więc św. Grobu udało się do Patriarchy konstantynopolitańskiego, który synod zwołał, i z nim w imieniu synodu jerozolimskiego do porty zrobił podanie. W tym bez wzmianki biskupa Taboru proszono wprost o potwierdzenie biskupa Lidy. To podanie porta przyjęła i potwierdziła, ferman w tych dniach zostanie wręczony patriarsze konstantynopolitańskiemu. Kyrillos nie chce w Fanari, ale w samej Jerozolimie rezydować.

Smyrna, d. 9. Lutego. — Po długiej suszy nastąpiły tu wiatry i deszcze, którym niekiedy towarzyszą trzęsienia ziemi. Panuje tutaj głównie wiatr południowy; najmocniejsze wstrząśnienia czuć się dały w nocy z 3. na 4. i z 7. na 8., poczem zaraz nastąpiła burza i wichur. Jeden dom w greckiej części miasta, przez deszcze podmulony w skutek wstrząśnienia zawalił się. Wczoraj wiał tutaj wiatr północno zachodni wprost na zatokę, a bałwany morza tak były silne, że wiele okrętów z kotwic pozrywały i te uderzając się pomiędzy sobą znaczne szkody poniosły; nawet 3 male statki do żegluga nadbrzeżnej zupełnie zdruzgotanemi zostały. Z powodu tej straszliwej nawałnicy spodziewać się należy smutnych wiadomości z Archipelagu o rozbiciach okrętów i innych stratach. Burzom także po większej części przypisać należy, że zapowiedzeni dowódcy stacyi morskich europejskich tutaj nieprzybywają. Tylko Lord Paget z korwetą »Eagle«, która zastąpiła fregatę »Wharpsite«, stoi przy Wurlah na kotwicy; o komodorze Marish, który tu ma przybyć z Wenecyi, nic nie słychać, zaś Admirał Turpin z fregatą »Minerwa« woli kończyć karnawał w Atenach. Ostatnie wiadomości z Konstantynopola są zupełnie mało ważne.

Zjednoczone Państwa La Plata.

Sun (gazeta Londyńska) rozbiera w obszernym artykule broszurę pana Mollatieu, broniącego dyktatora Rosasa przeciw pośkom poli-

tycznych jego przeciwników. Powiada między innemi: »Że Rosas okrutnikiem, temu niestety! nikt nie zaprzeczy, żeby zaś miał być takim potworem, jakim go w Europie okrzyczano, temu nie wierzymy. Dostał on władzy najwyższej podobnie jak wszyscy południowo-ame-rykańscy naczelnicy, czynami gwałtu, panuje żelaznym ramieniem i nie ustąpi z miejsca raz zajętego, chyba, że go sztylblem do tego znie- wolą. Ale obwinienia, że się po ulicach Bu- nose Ayresu każe wozić powozem ciągnionym od nagich kobiet, że uszy jednego z nieprzy- jaciół swoich kazal uwędzić i one córce swojej Sennorila Manuelita jako ozdobę darował, że 4 ludzi otrul, 3765 ludziom głowy pościął, 1397 własnoręcznie zastrzelił, 722 zakłóć, 1600 innym sposobem wymordował, a prócz tego 14,920 w rozmaitych bitwach w pień wy- rzucić kazal — takie obwinienia wymagają pe- wniejszej powagi, aniżeli pana Indarte, któ- ry owe szkaradne doniesienia gazetom angielskim nadsłał, a który sam w młodości był zło- dziejem i fałszerzem. — Rosas ma też swoje zasługi. On ocalił godność rzeczypospolitej argentyńskiej w sporze z Francją, on utrzymał spokojność publiczną, długi kraju spłacił, i ludność i handel wzmogły się pod jego rzą- dem. Wprawdzie tyranizował on lud — ale w Ameryce południowej nie ma innego wyboru, jak tyrania albo rewolucya a lepiej zawsze rząd nieco za silny, niż żaden.

Rozmaite wiadomości.

(Rozm. Lw.) — Nakładem księgarni Fr. Pillera i spółki wyszło tu właśnie z druku: »Ogrodnictwo zastosowane do potrzeb ziemia- nina polskiego,« z 6 rycinami; przez autora pism »o przyozdobieniu siedlisk wiejskich,« (które to dzieło trzeciego już wydania się docze- kało), tudzież »o budownictwie zastosowanem do potrzeb ziemianina polskiego.« — Każdemu w naszym klimacie ogrodnictwem się trudniące- mu wiadomo będzie zapewne, że z znacznej liczby dzieł w języku polskim o ogrodnictwie, żadne dotąd nie odpowiedziało wszechwzględnie oczekiwaniu i życzeniu powszechnemu, gdyż wydawcy ich więcej podobno obeznani z teo- ryją niż z praktyką, wzięli sobie za wzór ogro- dnictwo zagraniczne a za przewodników auto- rów obcych, bez dostatecznego względu na za- chodzące między naszą ziemią a obcą różnice, tak co do położenia i własności miejscowych, jak i co do postępu w kulturze i w potrzebach mieszkalców. Autor zaś niniejszego dzieła ze-

brał w niem w jedną całość postrzeżenia i doświadczenia w zawodzie ogrodniczym w dość długiej lat kolei na ziemi ojczyźniej i w rozmaitych jej stronach czynione. Przedstawił on nam dokładny obraz tego wszystkiego co ku ugruntowaniu ogrodnictwa natura nam dała, i wskazał środki do zaprowadzenia onego gdzie jeszcze nie istnieje, do dźwignienia i polepszenia gdzie się już zawiązało; — i to wszystko raczej w sposobie praktycznego działania, niżeli drogą teoryi; mając zawsze na głównym względzie nasz klimat i rzeczywiste potrzeby naszego kraju. Dzieło to zawiera z skrupulatną dokładnością to wszystko, co nas w przedmiocie ogrodnictwa zbliża dotychczas, i jest rzetelnym zdaniem sprawy z własnych długoletnich doświadczeń autora i jego wędrowek po ziemi ojczyźniej. Nie pominięto w niem nic, co tylko jest krajowe, i co pod naszym niebem niewątpliwie osiągnąć być może, tak dla wygody i przyjemności ziomków, jako i dla otworzenia im nadal źródła materialnych korzyści. Słowem dzieło to odpowiada najrzetelniej swemu celowi i zasługuje na największe u nas upowszechnienie.

Wpływ kamfory na kwiaty. Zmieszanie cokolwiek rozczyń kamforowego z wodą, w której ucięte kwiatki stoją, sprawia, iż kwiatki nie tylko daleko dłużej niż zwykle w czystej wodzie się zachowują, lecz nawet, iż prawie piękniej i silniej rozkwitają, niżli w wazonkach.

Podróże za granicę. Z powodu wydanych niedawno „Oryjentalnych listów” sławnej pisarki niemieckiej hrabiny Idy Hahn-Hahn, czyni angielskie pismo „Athenaeum” następujące uwagi, które i do nas może zastósować się dadzą: Chociaż terazniejsza manija podróży nie jest właśnie najzdrowszym symptomem naszego czasu, musimy ją przecież przeżyć, jak niejedną chorobę. Chorujemy więc niestety, i nie dziwimy się wcale, iż angielskie, francuskie a nawet niemieckie damy błakają się pomiędzy piramidami, około Delhi, poza wielki mur chiński, przedsiębiorają przejazdkę do Tejas, lub, jak nieustraszona mistriss Postans, drapią się przez zapowietrzzone podziemia za nabalsamowaniem krokodyli. Ale gdy ta manija podróżowania przeminie, natenczas będą państwo i panie, których niebo majątkiem i zdolnościami obdarzyło, postępować wcale przeciwnie, i zamiast dalekich krajów, zwidzać swoją własną parafię, gdzie ich stan ubogich poddanych równie tyle obchodzić będzie, co teraz

los Chińczyków lub Beduinów. Niech tylko dzisiejszy wędrowny kosmopolityzm staroświeckim się stanie, a obaczmy że serce ludzkie znowu prawdziwej miłości bliźniego się nauczy, i zbliżka wokoło siebie będzie szukać przedmiotów dla swego przywiązania i miłosierdzia. Wtedy nie jeden absentysta, który teraz za granicą majątek swojej rodzinnej ziemi trwoni, napisze zajmujące dziełko o własnej dziedzicznej wiosce. Tymczasem — jeszcze do tego nie przyszło. Daj Boże, aby to jak najprędzej się stało!

Wiśnie bez pestek. Chcąc takowe otrzymać, trzeba na wiosnę młode drzewka wiśniowe od wierzchołka aż do korzenia na dwie połowy rozłupać, potem tak zwany szpik drzewa wyjąć, a następnie obie połowy spoić za pomocą gliny lub wosku i mocno je welnianym postronkiem związać; sok drzewa przyspieszy zróżniczenie się, a na przyszły rok drzewo zrodzi wiśnie bez pestek.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu,
dnia 1. Marca 1845.

Nieruchomość tu na przedmieściu St. Marcinśkiem przy ulicy Podgórnej pod liczbą 180. leżąca, do Daniela Ludwika Schildner Radcy budowniczego Regencyjnego, jego dzieci Maryi Emilii Ferdynandy Karoliny Augusty i Jana Michała Emila Artura rodzeństwa Schildner i do rozwiedzionej żony Radcy rachunkowości Müllera, Amalii Karoliny z Schildnerów Müllerowej, należąca i podług tacy, która wraz z wykazem hipotecznym i warunkami przedaży w Registraturze naszej przejrzaną być może, na 22,934 tal. 18 sgr. 4 fen. oceniona, będzie w terminie na dzień 7. Października r. b.

zrana o 11tej godzinie wyznaczonym, końcem działów w miejscu posiedzeń Sądu drogą subastacyi przedana.

Wartość materialna téjże nieruchomości wynosi podług tacy sądowej 15,666 Tal. 6 sgr. 8 fen., wartość dochodowa zaś 30,203 Talarów. Licyta tak na całą rzeczoną nieruchomość jako też na pojedyncze części onejże podane być mogą. Tym końcem nieruchomość wspomniona podług planu sytuacyjnego, który także w biurze naszym przejrzanym być może, na trzy oddzielne części podzieloną została, których taxę również w biurze przejrzeć można. — Taxa przez którą wartość całej téj nieruchomości na 22,934 Tal. 18 sgr. 4 fen. wypośredkowano została w roku 1841., tacy zaś pojedynczych części onejże zostały w roku 1844. sądownie sporządzone.

ZAPOZEW EDYKTAŁNY.

Nad majątkiem Melchiora Englera byłego Kamlarza (poborcy miejskiego) w Buku już w roku 1803. konkurs otworzonym został, tenże

przez ciąg obcego panowania spoczywał, wprawdzie potem wznowionym był, lecz gdy masę na ówczas wypośrodkowaną na koszt obrócono, zatem akta na wniosek wierzycieli zareponowane zostały.

Przy rewizyi depozytu powiatowego Bukoskiego przecież masę wypośrodkowano i konkurs teraz na nowo rozpoczętym jest.

Wszyscy ci, którzy do masy tej pretensje mieć niemają, zapożyczają się niniejszem na termin dnia 9. Czerwca przed południem o godzinie 10tej przed Deputowanym naszym Ur. Assessorem Janickim, aby się osobiście lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników zgłosili i swe pretensje podali i udowodnili.

Kto w terminie tym nie stawia się, z wszelkimi swemi pretensjami do masy tej wykluczonym i temuż przeciw drugim (resztą) wierzycieli wieczne milczenie nałożonym zostanie.
Grodzisk, dnia 3. Stycznia 1845.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Właściciel młyna Sasse w Kamieniku zamierza ganek młyński, założony w roku 1836., w tamtejszym wodnym młynie na swoją własną potrzebę, używać na przyszłość w zarobkowy sposób i wniósł o potrzebny na to konsens. — Podług §. 229. seq. lit. XV. części II. Prawa powsz. krajow. i obwieszczenia w Dzienniku urzędowym Bydgoskim z roku 1837. str. 274. seq. wzywają się w skutek tego wszyscy ci, którzyby przeciw udzielenia wymienionego konsensu jakie opozycje mieli, aby takowe w przeciągu 8 tygodni pod uniknieniem prekluzji podpisanemu Urzędowi Radzco-ziemiańskiemu podali.

Czarnków dnia 14. Marca 1845.

Król. Urząd Radzco-Ziemiański.

DONIESIENIE.

Wysokiej Szlachcie i Szanownemu Obywatelstwu donoszę niniejszem najuniżej, iż w powiatowym mieście Ostrowie z dniem 1. Kwietnia r. b.

otworzę księgarnię i handel muzykaliów i materyałów piśmiennych w połączeniu z czytelną, żurnalistyką i pożyczalnią dzieł muzycznych.

Wszelkie do tego handlu należące artykuły znajdować się będą po większej części w zapasie lub je w najkrótszym przeciągu czasu sprodawać będę.

Rzetelna i skora usługa spodziewam się za skarbić sobie wkrótce zaufanie Wysokiej Szlachty i Szanownej Publiczności i dla tego polecam najusilniej łaskawym względom ten nowy zakład.

Poznań w Marcu 1845.

Ehrenfried Lorenz.

Dominium Lubonia w pow. Wschowskim pod Punicem ma do sprzedania 270 sztuk owiec cienkich, zdolnych do chowu, między niemi 150 macior. Zaprasza się chęć kupna mających,

aby dopóki są w welnie widziane i ugodzone być mogły, a po strzyży zaraz odebrane. M.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
16. Marca	— 20,0°	— 7,6°	28" 1,0'''	Północn.
17. "	— 8,8°	— 3,0°	27" 9,0'''	W. i poł. w.
18. "	— 5,0°	+ 0,5°	27" 8,0'''	Półn. zach.
19. "	— 5,2°	— 2,6°	27" 6,5'''	dito
20. "	— 5,6°	— 2,5°	27" 10,0'''	dito
21. "	— 9,0°	+ 1,5°	28" 1,5'''	dito
22. "	— 8,8°	— 2,0°	28" 6,0'''	dito

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 22. Marca 1845.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	goto- wizną
Oblig. długu skarbowego . . .	3½	100½	99½
Oblig. premii handlu morsk.	—	—	94½
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	99½
Oblig. miasta Berlina	3½	100½	—
— Gdańska w T.	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	—	98½
— W. X. Poznańsk.	4	104½	—
— dito	3½	98½	98
— Pruss. Wschod.	3½	100½	—
— Pomorskie	3½	100½	—
— March. Elekt. i N.	3½	100½	99½
— Szląskie	3½	—	99½
Frydrychsдоры	—	13½	13½
Inne monety złote po 5 tal. .	—	11½	11½
Disconto	—	3½	4½
A k c j e			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiej	5	—	20½
Oblig. upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiej . .	—	186	—
Oblig. upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	103½
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiej .	—	155½	154½
Oblig. upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	102
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	107½	106½
Oblig. upierw. Dyssel.-Elberf.	4	99½	—
Drogi żel. Reńskiej	5	—	100½
Oblig. upierw. Reńskie	4	99½	—
Drogi od rządu gwarantowane.	3½	96½	—
Drogi żel. Berlińsko-Frankfort.	5	160	159
Oblig. upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
— żel. Górno-Szląskiej . .	4	125	124
— dito Lit. B.	—	118½	117½
— Berl.-Szcz. Lit. A i B. . .	—	134½	133½
— Magdeb.-Halberst	4	113	112
Dr. żel. Wrocl.-Szwidu.-Freib.	4	—	—
Oblig. upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiej . . .	5	141	—

Ceny targowe w mieście POZNANIU.

	Dnia 19. Marca. 1845. r.	
	od	do
	Tal. agr. fen.	Tal. agr. fen.
Pszonicy szefel	1 5	1 12
Zyta . dt.	— 29 6	1 1 6
Jęczmienia dt.	— 23	— 26
Owsa . dt.	— 18	— 19
Tatarki dt	1 3	1 4
Grochu . dt.	1 5	1 6 6
Ziemiaków dt.	— 8	— 9
Siana cetnar	— 22	— 24
Słomy kopa	5 25	6 —
Masła garniec	1 15	1 22 6

Dodatek 13., zawierający działania sejmowe.